

## ESTER LIBER

ur. 1936; Ulanów



Miejsce i czas wydarzeń	Katy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", Zagłada, Żydzi, ukrywanie się w lesie

### Tułaczka Estery i Ruchli

Za tym lasem widziałyśmy duże żyto. Weszłyśmy do żyta i powiedziałam: „Chodź, będziemy siedziały w życie, w życie nie szukają.” Cały dzień w życie, ja położyłam głowę na jej nogi, a ona... bolało ją, bardzo bolało ją, ona nie spała. Ja też nie. Słyszałam cały czas te głosy, Niemcy wołały po polsku: „Wyjdźcie z żyta, Niemcy uciekali!” Ale ja słyszałam „links, rechts”, to zrozumiałam, że oni tu [są] na tym polu. I siedziałyśmy cicho. Był wieczór. Cały dzień siedziałyśmy tam i bałyśmy się. A ja cały czas: „Boże mój, Boże mój, pilnuj mi moją siostrę, nie zostaw mnie sama.” Już wiedziałam, że nie mam mamy. Wieczorem powiedziałam: „Rachel, chodź, pójdziemy na jakąś wioskę, gdzie będziemy spać.” A ona tylko chciała pić wody. A co ja mogłam? Miałam takie ręce malutkie, mogłam troszeczkę jej zmoczyć [usta?].

Weszłyśmy do jakiejś wioski, nikt nam nie chciał otworzyć drzwi, bo ludzie się bali, Niemcy pytały ilu ludzi mieszka, kim są te dziewczynki. Nie otwierali drzwi. Jedna staruszka była w ogrodzie i ona widziała jak my obie wyglądamy, mokre i zmarznięte, to ona nam pozwoliła spać [w stodole]. „Ale bardzo rano wyjdźcie stąd, bo oni przychodzą i szukają.” Bardzo rano ona przyszła, jeszcze było trochę ciemno. „Wyjdźcie, bo oni mnie zabiją i was zabiją i spalą nam dom.” Ona nam dała kromkę chleba. Rachel powie[działa], że ona jest zraniona, to ona przyniosła jod i watę położyła jej. I wyszłyśmy. Na drodze widziałyśmy Niemców, to powiedziałyśmy im: „Dobre rano, dzień dobry” i śmiałyśmy się. A jeden Niemiec mówi: „Co wy tak rano tu robicie?” Ruchcia powiedziała: „Uciekły nam nasze krowy. Strzelały, to krowy uciekły. My idziemy szukać krowy.” Dali nam iść.

Gdzie szłyśmy? Do lasu. Nieraz jak bałyśmy się, jak było dużo ludzi polskich, to mój wujek mówił: „Jest tam jedno grube drzewo i wychodzą trzy drzewa [z niego]. Jak uciekamy, [to aby] spotkać się, idźmy do te[go drzewa].” Mnie nic nie powiedzieli, bo jak mnie złapią, to ja wszystko wydam. Ale Ruchcia wiedziała. („Ruchcia” wołaliśmy ją po polsku, Rachel.) Ona wiedziała i ona mówiła: „Chodź Eściu, pójdziemy do tego

drzewa.” I poznałyśmy je.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-12-03, Hajfa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"